



# ZYCIE PARAFJALNE

PARAFJA PRZEN. TRÓJCY w BĘDZINIE.



## Porządek nabożeństw

Niedziela 29 stycznia 1939 r.

Godz. 6.30 Prymaria Ks. Stasiński, nauka Ks. Bartyzel. Godz. 9 Msza św. wojskowa z nauką Ks. Stasiński. Godz. 10 Msza św. szkolna Ks. Bartyzel, nauka Ks. Prof. Uchto. Godz. 11 Suma Ks. Bartyzel. Kazanie Ks. Stasiński. Nieszpory godz. 15.30 Ks. Stasiński

### 2 lutego Matki Boskiej Gromnicznej.

Godz. 6.30 Prymaria Ks. Bartyzel, nauka Ks. Proboszcz. Godz. 9 Msza św. wojskowa Ks. Proboszcz, nauka Ks. Stasiński. Godz. 10 Msza św. szkolna Ks. Stasiński, nauka Ks. Prof. Uchto. Godz. 11 Suma Ks. Stasiński. Kazanie Ks. Proboszcz. Nieszpory Ks. Bartyzel.

Na sumie poświęcenie gromnic.

3 lutego pierwszy piątek miesiąca Msza św. z wystawieniem i nauką o godz. 8. Z racji św. Błażeja 3 lutego na pierwszej Mszy św. poświęcenie jabłek.

### Zebrania

Dnia 29 stycznia w niedzielę po nieszporach zebranie Straży Honorowej.

W poniedziałek o godz. 16 zebranie ministrantów.

## Ruch w parafii.

### Zapowiedzi przedślubne.

Józef Kościak k., Sosnowiec z Antoniną Wronówną p., Podzamecze 48, Władysław Rozlach wd., Przeczna 24 z Marią Krochmalówną p., Sielecka 3, Jan Nowak k., Sarnów z Marianną Adamezyk wd., Sarnów, Władysław Koziół k., Grodziec z Marianną Rakówną p., 1 Maja 10, Franciszek Siemiat k., Będzin z Marią Mikołajczykówną p., Koszelew, Jan Radkowski k., Gzichowska 7 ze Stefaną Widerówną p., Gzichowska 15, Mieczysław Sołtysik k., Będzin z Heleną Trzcionkówną p., Koszelew, Józef Ptak k., Gzichowska 84 z Janiną Całkówną p., Kołłątaja 38.

### Związek małżeński zawarli.

Tadeusz Wleciał z Janiną Karszówną, Józef Kurek z Józefą Póchrowiczówną, Stanisław Pawełczyk z Leokadią Ciszakówną, Czesław Będkowski ze Stanisławą Kośmiderówną, Jan Hołda z Janiną Nocuniówną, Bronisław Czech z Teofilą Całkówną, Piotr Gorczyca z Julią Pokrętowicz.

*Szczęść Boże!*

### Przez chrzest stali się dziećmi bożymi.

Marian Ulor, Lucyna Nawrot.

### Odeszli do wieczności.

Śp. Józef Kmiecik l. 39, Jakób Bąk l. 55, Agnieszka Czekaj l. 78, Alfred Pawlik l. 4, Piotr Kozakowski l. 65, Zofia Kosalka l. 48, Wincenty Gawior l. 63, Irena Aniołek l. 13.

*Wieczne odpoczywanie.*

## Ze starych dokumentów będzińskich

### I. „Akta

Wykazów Ludności podawanych corocznie do wysokiego Konsystora i W-go Komisarza od roku 1835 zaprowadzone”.

Taki tytuł czytam na dość dużej kszedze 33×23 cm., w której znajdują się najrozmaitsze rubryki, wykazy, uwagi dotyczące stanu liczebności miasta i parafii Będzin od roku 1838 do 1847 prowadzone przez ówczesnego urzędnika Stanu cywilnego Ks. proboszcza Piotra Spire. Akta zawierają wykaz ludności wszelkiego wyznania, a więc katolików, akatolików i Żydów. Wówczas parafia Będzin należała do dekanatu siewierskiego, diecezji Krakowskiej.

Zanim podam ważniejszy dział rubryk muszę zaznaczyć, że są rubryki w których są zaznaczone ile osób i w jakim wieku zmarły, oraz na jaką chorobę zmarły, a także jest dział uwag, czy śmierć nie nastąpiła z przypadku.

Dla zorientowania się podam stan wszystkich rubryk jaki się przedstawiał sto lat temu, a więc w roku 1839.

Miasto Będzin miało mieszkańców katolików mężczyzn 626, kobiet 812, razem 1438. Wieś Gzichów mężczyzn 182, kobiet 193, razem 375. Wieś Małobądz mężczyzn 170, kobiet 164, razem 334. Wieś Sarnów mężczyzn 172, kobiet 178, razem 340. Wieś Przeczów mężczyzn 86, kobiet 96, razem 182. Kopalnia Ksawera mężczyzn 278, kobiet 279, razem 557. Wieś Dąbrowa (dzisiaj-

sze miasto i parafia Dąbrowa Gornicza) mężczyzn 342, kobiet 360, razem 702. Kolonia Dąbrowa mężczyzn 702, kobiet 570, razem 1272. A więc cała ówczesna parafia będzińska miała katolików płci męskiej 2558, płci żeńskiej 2652 czyli razem 5210.

A katolików zaś było płci męskiej 202, płci żeńskiej 155, razem 357.

Żydów płci męskiej było 763, płci żeńskiej 820, razem 1583. Trzeba zaznaczyć, że Żydzi mieszkali tylko w mieście.

W tej liczbie w tym roku urodzonych katolików było chłopców 126, dziewczynek 118, razem 244. Małżeństw katolickich zawarło 40 par. Zmarło katolików płci męskiej 90, płci żeńskiej 87, razem 177.

Akatolików urodziło się chłopców 6, dziewczynek 10, razem 16. Małżeństw 1 para. Zmarło 5 osób płci męskiej, 9 płci żeńskiej, razem 14.

Żydów urodziło się chłopców 55, dziewczynek 60, razem 115. Małżeństw żydowskich było 11. Zmarło 12 osób płci męskiej i 17 osób płci żeńskiej, razem 29.

W uwagach zanotowano: „Oprócz krost i biegunki żadna choroba nie panowała”.

Żyjących w małżeństwie katolickim par było 892. Dzieci płci męskiej nieślubnych 8; płci żeńskiej nieślubnych 7.

Idzie dalej ciekawa statystyka wyszczególnienia zmarłych podług

wieku i płci. I tak w pierwszym roku życia zmarło chłopców 34, dziewczynek 23; w drugim roku życia zmarło chłopców 20, dziewczynek 13; w trzecim roku życia chłopców 5, dziewczynek 10; w czwartym roku życia chłopców 4, dziewczynek 4. 70 lat dożyło 2 mężczyzn i 2 kobiety; 80 lat także 2 mężczyzn i 2 kobiety i 90 lat 1 mężczyzna i 1 kobieta.

Okazuje się, że największa śmiertelność panowała wśród dzieci i powtarzało się to każdego roku.

W roku zaś 1847 wszystkich katolików w parafii było 5157, akatolików 123 i Żydów 2167. Razem wszystkich mieszkańców było 7447.

A teraz wnioski bez wniosków. To znaczy niechaj sami czytelnicy dłużej pomyślą nad liczbami, które podam.

Samo miasto Będzin bez dziesięjszej Dąbrowy: wioski Sarnowa i Preczowa i dzisiejszych przedmieść liczyło katolików 1181. Żydów 2167. Dzisiejsze przedmieścia

jak Ksawera liczyła wówczas 616, Gzichów 378 i Małobądz 358, Pustkowie Wańczyków (zdaje się dzisiejsza ulica Zagórska) 62, co razem dopiero czyni 2595 Polaków.

Na koniec nie mogę się oprzeć, aby nie przytoczyć znamiennej uwagi, którą proszę również rozważyć: „Lud uczęszcza do kościoła na nabożeństwo parafialne i zachowuje wiernie posty, zwłaszcza niższej klasy (to znaczy biedniejsi), zaś wyższej klasy uwalniają się od tej powinności, również i do spowiedzi, komunii nie uczęszczają” ..

*Ks. L. Stasiński.*

*Uwaga* W miarę możności będziemy odtąd podawać odpisy z pozostałych i starych dokumentów, które udało się nam wydobyć na światło dzienne dotąd mało lub zupełnie nieznanie dotyczących przeszłości Będzina. „Życie Parafialne“ należy skrzętnie przechowywać dla następnych pokoleń

*Ks. L. S.*

## O P Ł A T E K.

Staropolska radość wigilijna z małego i ścisłego kółka rodzinnego przeszła i w życie organizacyjne na szersze forum. I tak już weszło w zwyczaj, że wszystkie organizacje urządzają dla swoich członków opłatek. Nie mogło go zabraknąć i w Parafialnej Akcji Katolickiej. Tego roku opłatek zgromadził całą Par. A. K. w szerokich ścianach Domu Kat. Oto 15 stycznia wszyscy członkowie A. K., wszystkich czterech kolumn przełamali się białym opłatkiem w serdecznym i miłym nastroju ogromnej rodziny jaką już jest w parafii naszej A. K.

Prezesa i prezeski A.K. złożyli naprzód życzenia świąteczne i noworoczne obecnym księżom, kierownictwom i członkom. Życzenia te były gorące, prosto z serca, drgające nutą umiłowania wszystkiego to co katolickie i polskie, a przytem trzeźwo patrzące w przyszłość wobec panoszącego się zła i niebezpieczeństw. Na wszystkie życzenia odpowiedział Ojciec parafii Wielebny ksiądz Proboszcz. Jako głowa parafii wyraził wielką radość swego kapłańskiego serca, że po raz pierwszy w murach wznoszącego Dom Kat. wysiłkiem całej parafii, a nade wszystko członków A. K. może podzielić się chlebem bożym i złożyć swoje życzenia. Po przemówieniach odbył się przy suto zastawionych stołach jakby „podwieczorek przy mikrofonie”. Oto ze sceny odbyły się

pewne urozmaicenia pełne pogody i humoru. Nic też dziwnego, że szybko zniknęły różne frykaski z takim trudem i mozółem przygotowane przez gospochy, roześmiały się oczy, rozgadały i rozśpiewały usta i... rozruszały się nogi przy skocznej muzyce. Tych kilka godzin spędzonych na pewno przyczyniło się do zacieśnienia związku między Oddziałami i poszczególnymi członkami.

*Obecny.*

## Najpiękniejsza tęsknota

Ranek i wieczór bez pacierza. Rano czas pędzi, a wieczór jest świadkiem zmęczenia. Cały dzień upływa bez pamięci o Stwórcy, do Którego, chcąc czy nie chcąc, zdążamy. Trawi nas gorączkowa tęsknota, ale za czym?... Niespokojne serce nasze, bo właściwie nie nas niezadowala, nawet i my sami... Jesteśmy jak balon związany z ziemią, którego nie chcemy puścić w przestworza... Wypatrujemy piękna, którego tutaj niema. Nie chcemy tęsknić do zaświatów, chociaż tam spodziewamy się zastać przyjaciół i bliznich. Nie mamy odwagi myśleć o zmianie, o zakończeniu pierwszego okresu bytu... Gorączkowo trzymamy się teraźniejszości, chociaż sam wiek i choroby doskwierają, jako na znak z góry, że wkrótce

znajdziemy się gdzieindziej. Iluż znajomych w tym roku opuściło tę ziemię! Już by nie wrócili za nic! O! gdybyśmy potrafili zawczasu zrozumieć i rozniecać w sobie tę najpiękniejszą i najprawdziwszą tęsknotę!!!

## Sprawiedliwość społeczna.

Sprawiedliwość społeczna na czym polega? Tyle o niej słyhać na wszystkie strony, a może, przy zastanowieniu się, zauważylibyśmy, że i my sami czynimy komuś, choćby nie chęć, krzywdę... Dziś bowiem jest taki okres, kiedy robimy ciekawe odkrycia — co do naszych własnych win, bierzemy pod szkło zasypane popiołem czasów prawdy, aby im przywrócić właściwe znaczenie. „Oto człowiek sprawiedliwy” rzadko kto może rzec o sobie. Jeśli zastanowi się do głębi. Ogół społeczny domaga się od władz, od życia możliwości bytu i pracy w normalnych warunkach, aby móc wytrzymać życie bez nadzwyczajnych wysiłków, a nawet móc rozwijać się w swoim zakresie. Zważmy, czy te możliwości posiada dziś każdy uczeń, pracowity kupiec, rzemieślnik, skromny urzędnik, robotnik?... Czy istnieje możliwość wybitcia się w społeczeństwie tylko drogą ucziwej pracowitości?..

Jesteśmy na drodze przełomu, po którym, mamy nadzieję, że nastąpi rozwój normalny. Polska ma jeszcze wszystko do zrobienia! I potrafi czynić to wspaniale! Tym jednak, którzy cierpią od chwili przełomu, chciałoby się rzec serdecznie: Ponieważ sprawy życia układają się nam na opak, przystosujmy i nasze prace do tych stosunków: Zadowolajmy się więc skromnymi potrzebami zewnętrznego życia, na które zewnętrzny bieg rzeczy nie ma wpływu! Niech nie będzie mieszkania, ubioru, nauki na pokaz, a za to tym głębsze i szlachetniejsze zasady życia i życia duszy. Wejrmy w siebie!.. Nie pozwólmy, by prądy materialistyczne, niesprawiedliwość ludzka, zabierały nam to, co mamy najdroższego — spokojną pracę duszy. Może stwierdzimy wtenczas, że takie przeobrażenie porządków nauczyło nas oderwania się od wielu niepotrzebnych rzeczy, jakie nam ciążyły!

### Ogłoszenia

5-II. drużny i druhowie wezmą udział w parach podczas nabożeństwa o godz. 10. Świątlica dla druhen w pon. środy i piątki, dla druhow w wtorki, czwartki i soboty w Domu Kat. od godz. 18—20,30.